Nr 77. Kraków, Czwartek 12. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie parlamentarne.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 marca.

Wczorajsze całodzienne rokowania stronnictw nie przyniosły żadnego rezultatu. Posłowie, biorący udział w tych rokowaniach, oświadczyli wieczorem, że dalsze rokowania są bezcelowe. Czesi chcieli, aby rząd kierował rokowaniami i dał gwarancye spełnienia kompromisu w sprawie rozpisania wyborów do Sejmu czeskiego, czemu jednak rząd odmówił. Niemcy zaś stanowczo sprzeciwiają się rozpisaniu wyborów do Sejmu czeskiego, i ze względu na ważne sprawy państwowe, stojące na porządku dziennym, żądają bezwarunkowo zastanowienia obstrukcyi. Agraryusze czescy jednak zajmują wręcz przeciwne stanowisko.

Być może, że dzisiaj posiedzenie Izby posłów będzie ostatniem, jeżeli na niem przyjdzie do burzliwych scen, co jest prawdopodobnem. Niemcy w porozumieniu z innemi stronnictwami pracy postanowili zgłosić na dzisiejszem posiedzeniu Izby wniosek o zmianę porządku dziennego w ten sposób, aby na pierwszem punkcie porządku dziennego postawić przedłożenie wojskowe, iżby zadokumentować, że obstrukcya zwraca się przeciw koniecznościom państwowym. Radykali czescy jednak chcą udaremnić głosowanie nad tym wnioskiem przez masowe zapisywanie się do głosu. Jeżeli zaś prezydent Izby mimo to głosowanie przeprowadzi, przyjdzie niewątpliwie do scen bardzo burzliwych, które mogą odrazu zadecydować o losie Izby.

Gdyby dzisiejsze posiedzenie minęło bez scen burzliwych, sprawa się odwlecze i dopiero za kilka dni nastąpią rządy § 14-go.

Z kół związku niemiecko-narodowego donoszą, że w myśl powziętych wczoraj uchwał, aby na dzisiejszem posiedzeniu Izby przeprowadzić zmianę porządku dziennego, wdrożono wczoraj rokowania, w których z ramienia Związku brali udział posłowie: Stölzl, Gross i Teuffel, oraz przywódcy innych partyj pracy. Po południu odbyły się pod przewodnictwem prezydenta Izby Sylvestra wspólne narady, na których ze strony Związku niemiecko-narodowego poruszono zmianę porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Izby posłów. Wskazywano na to, że jeżeli wniosek ten będzie przyjęty, w takim razie obstrukcyoniści będą się musieli natychmiast jasno wypowiedzieć. Jeżeli stronnictwa czeskie będą obstruowały przeciw przedłożeniom wojskowym, w takim razie będą musiały wziąć na siebie wyłącznie odpowiedzialność.

Podniesiono, że także w Kołach polskich zgadzają się z tym wnioskiem i że w tym celu zwołane zostało posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, która ma rozstrzygnąć sprawę w tym duchu, iż zgadza się na ten wniosek.

Po zakończeniu tych obrad posłowie Stölzl i Teuffel udali się do prezydenta ministrów, którego powiadomili o przebiegu rokowań.

Jak z kół parlamentarnych z całym naciskiem zaznaczają, rząd przeciw przestawieniu porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia nie podnosi zarzutu.

Klub agraryuszów czeskich obradował wczoraj po południu. Ustalono, że wiadomości, podane przez dzienniki, o formule kompromisowej, nie są prawdziwe. Wobec tego komisya parlamentarna klubu agraryuszów nie widzi powodu do zmiany taktyki klubu na dzisiejszem posiedzeniu.

Wiedeń, 12 marca.

Ponieważ stosunki parlamentarne nie rokują nadziei, aby rząd mógł na czas przeprowadzić w parlamencie przedłożenie wojskowe, przeto rząd będzie musiał użyć energiczniejszych środków. Budżet zarządu wojskowego na rok 1914/15 jest już ustalony i sporządzony na podstawie nowej ustawy wojskowej, uchwalonej w Sejmie węg., ale przez parlament austryacki dotąd jeszcze, z powodu obstrukcyi, niezałatwiony. Wobec tego rząd chce przeprowadzić pobór rekruta na r. b. w drodze § 14.

Sprawy urzędnicze.

(Telefonem).

Wiedeń. Subkomitet dla spraw funkcyonaryuszy państwowych obradował wczoraj w dalszym ciągu nad rozporządzeniami wykonawczemi do pragmatyki. Wnioski referenta obejmowały między innemi następujące żądania: Co do kwadrienniów powinien być w całej pełni policzony czas, przepędzony w danej klasie rangi. Odliczanie czasu służby praktykantów ma odpaść u tych urzędników, którzy nie byli praktykantami. Dalsze żądania dotyczą liczenia czasu służby wojskowej, działania wstecz pragmatyki dla urzędników i służby spensyonowanych po dniu 1 września 1913, względnie dla wdów po urzędnikach i służących państwowych, zmarłych po 1 września 1913 r. itd.

Wnioski referenta u c h w a l o n o. Przedstawiciel rządu S i m o n e l l i oświadczył, że niektóre punkty wymagać będą specyalnych studyów i porozumienia się między poszczególnemi ministerstwami, zanim zapadnie co do nich decyzya.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie komisyi dla spraw urzędniczych. Referent poseł Sech postawił wniosek o przyjęcie uchwał powziętych w subkomitecie, i o zwrócenie się do rządu z prośbą, aby na podstawie tych uchwał, dokonał zmiany przepisów wykonawczych do pragmatyki. Dalej postanowiono, aby wszelkie podania, nadesłane do komisyi przez korporacye i grupy urzędników, przekazać rządowi do zbadania i uwzględnienia.

Afera Sviby w parlamencie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Praga, 12 marca.

Posłowie czesko-radykalni zgłoszą na dzisiejszem posiedzeniu Izby szereg interpelacyj w sprawie Sviby. Także czescy socyaliści wniosą w tej sprawie interpelacye do rządu, a w pierwszym rzędzie do ministra spraw wewnętrznych, któremu podlega policya państwowa. Interpelanci zapytają, jak rząd mógł się odważyć przyjąć posła do służby szpiegowskiej.

Praga, 12 marca.

„Nar. Listy“ donoszą, że jeden z posłów widział Svibę dnia 9 b. m. na dworcu kolei Franciszka Józefa w towarzystwie znanego konfidenta policyi Spaczka, z którym długo rozmawiał.

O wojskową straż parlamentarną.

(Telegr. „N. Reformy“).

Budapeszt, 12 marca.

Sprawa pojedynków między posłami a oficerami straży parlamentarnej, przybiera charakter wielkiego konfliktu między ludnością cywilną a wojskową. Z kasyna krajowego w Budapeszcie, należącego do największych klubów na Węgrzech, wystąpiło wczoraj 350 oficerów, ponieważ żądaniu ich o wystąpienie z kasyna posłów Benicky'ego i Zlinszky'ego nie stało się zadość. Dr Wekerle, który jest prezesem kasyna, miał wczoraj w tej sprawie konferencyę z komendantem korpusu i odmówił temu żądaniu oficerów.

Przyczyną konfliktu było, że obaj wspomniani posłowie, należący do opozycyi, odmówili satysfakcyi honorowej za obrazę osobistą, wypowiedzianą pod adresem oficerów, będących członkami straży parlamentarnej, powołując się na nietykalność poselską. Sprawa ta wywołała w dalszym ciągu kilkanaście wyzwań i pojedynków. Komendant korpusu stanął jednak na stanowisku, że kodeks honorowy nie zna nietykalności poselskiej w sprawach honorowych.

Minister honwedów, bawiący w Abazyi, został powołany do Budapesztu i jeszcze wczoraj wieczorem odjechał do Wiednia.

Sprawa tych zajść będzie na najbliższem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przedmiotem dyskusyi i interpelacyi.

Budapeszt, 12 marca.

„Magyar Hirlap“ na podstawie informacyj pochodzących z wysokich kół wojskowych, donosi, iż wystąpienie oficerów z kasyna krajowego jest rzeczą postanowioną. Oficerowie jednak będą występować powoli, nie wszyscy naraz, aby nie nadawać temu wystąpieniu charakteru demonstracyi.

Wczoraj zgłosiło pięciu wojskowych wystąpienie z Kasyna z własnej inicyatywy.

Zbrojenia Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg, 12 marca.

Komisya Dumy uchwaliła wczoraj znaczne kredyty na wojsko i marynarkę, celem uzupełnienia obrony państwa. Kredyty te przeznaczone są na uzupełnienie artyleryi, na budowę nowych okrętów, na warsztaty wojskowe itp.

Obecność przeszło 30 generałów, admirałów, oficerów sztabu generalnego i zarządu wojskowego w kuloarach Dumy wywołała olbrzymie wrażenie.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem).

Lwów, 12 marca.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw Bendasiukowi i współoskarżonym, oskarżony Bendasiuk określał znaczenie terminu „russisch“ i „ruthenisch“. Charakteryzując ruch ukraiński twierdził, że język rosyjski cieszy się sympatyą wśród Ukraińców, czego dowodem, że gdy Markow wydał powieść Gogola „Taras Bulba“, lud ją rozchwytywał tak, że Ukraińcy musieli sporządzić wydanie tej powieści także w języku ukraińskim. Oskarżony twierdzi, że przywódcy ukraińscy nie przyznają się nawet do tego, jakoby byli Ukraińcami. Między innemi twierdzi oskarżony, że w roku 1907 poseł Kost Lewicki w rozmowie z swoim kontrkandydatem, moskalofilem, miał się wyprzeć ukraińskości. W sprawie burs zeznał oskarżony, że **otrzymał na nie rozmaite datki od osób na wysokich stanowiskach tak świeckich jak i duchownych.** Nazwiska tych osób nie może oskarżony wymienić, ponieważ moskalofilów się prześladuje.

Lwów, 12 marca.

Po przerwie popołudniowej oświadczył oskarżony Bendasiuk, że datki na bursy moskalofilskie w Galicyi otrzymywał także z zagranicy, z Bukowiny, Ameryki i z Rosyi. Ogółem przez całe $2\frac{1}{2}$ roku, gdy zajmował się organizacyą burs, **zebrał 20.000 K.** Gdy się to porówna z ofiarami, płynącemi na cele partyi ukraińskiej, która od rządu krajowego i centralnego otrzymuje znaczne subwencye, składki od inteligencyi, **datki od rządu pruskiego i „Ostmarkenvereinu“,** to widać, że Ukraińcy mają więcej środków do działania. Nas zaś — oświadczył oskarżony — za te 20.000 K pociąga się do odpowiedzialności za zdradę stanu, a Ukraińcy uchodzą za patryotów i to dobrych patryotów. Oskarżony zajmował się nietylko stroną materyalną burs, ale też i kwestyą wychowania w tych bursach. Wychowanie to było bardzo religijne.

Starałem się też prowadzić wychowanie w duchu narodowym, albowiem w szkołach ukraińskich, nie można było jej dać takiego wychowania. Książki otrzymywał z biblioteki Domu Narodnego a po części z Rosyi. Twierdzeniu, że w bursach zwracał szczególną uwagę młodzieży na literacki język rosyjski, oskarżony nie zaprzecza. Języka ruskiego uczyli w bursach studenci, a gdy tych brakło, nauczycielki język rosyjskiego z Rosyi. Nauczycielek tych jednak oskarżony z Rosyi nie sprowadzał. Czyniły to miejscowe komitety burs. Nic też nie wie o tem, jakoby halicko-russkie Tow. w Petersburgu ogłosiło w Rosyi konkurs na posady tych nauczycielek i następnie wysyłało te nauczycielki do Galicyi.

Oskarżonemu zdaje się, że towarzystwo to dlatego zainteresowało się nauczycielkami dla Galicyi i tam je wysyłało, bo namiestnik Bobrzyński w szowinistycznej mowie, wygłoszonej swego czasu w Sejmie galicyjskim, dowodził z całą stanowczością, iż w Galicyi nie ma narodu rosyjskiego. Być może, że towarzystwo halicko-russkie wdrożyło z tego powodu akcyę na własną rękę.

Oskarżony uznaje w zupełności zasługi grafa Bobrińskiego, jako prezesa Tow. halicko-russkiego, który zrobił bardzo wiele dobrego dla Rusi galicyjskiej, zaznajamiając społeczeństwo rosyjskie z dolą tej Rusi, budząc współczucie wśród społeczeństwa rosyjskiego; zastrzega się stanowczo przeciw zarzutowi, zawartemu w akcie oskarżenia, jakoby między organizacyą burs a halicko-russkiem Tow. w Petersburgu istniał ścisły związek i jakoby działał w myśl wskazówek z Petersburga.

Co się tyczy prawosławia oświadcza, że ruch ten sam wzmagał się wśród ludności, należało się tylko nim zająć, bo ujawniał się on jaskrawo już od szeregu lat, jeszcze przed przybyciem dwóch duchownych, Sandowicza i Hudymy do Galicyi.

Przyznaje, że posyłał Hudymie pieniądze, ale dawał mu je jako pożyczkę, której Hudyma jeszcze mu nie zwrócił, bo siedzi dotąd w więzieniu.

Przyznaje, że w czasie zjazdu w Chełmie widział się z Poscholowem (wybitny działacz rosyjski), przyznaje, że dał Hudymie podania do starostwa z prośbą o przejście ludności na prawosławie, przyznaje, że był na zgromadzeniu halicko-russkiego Tow. w Petersburgu w czasie uroczystości Gogolowskich, przyznaje wreszcie, że z prof. Kazanskim w Odessie prowadził korespondencyę.

Znalezione przy rewizyi w jego mieszkaniu wizytówki różnych osobistości z Rosyi pochodzą z czasu uroczystości Gogolowskich. Osobiście ludzi tych nie znał. Być może, że wysyłał jakieś listy do hr. Bobrińskiego, ale osobiście korespondencyi z nim nie prowadził.

Przyznaje dalej, że znaleziony u niego autograf pochodzi z ręki Bobrińskiego, ale stanowczo odpiera zarzut, jakoby miał drugi autograf hr. Bobrińskiego, który miał służyć do wygotowania materyału o tutejszych stosunkach.

Zarzut co do szpiegostwa odpiera z oburzeniem, nikogo też z partyi o taki haniebny czyn posądzać nie można.

W końcu odpiera zarzut, jakoby szerzył carofilstwo i tłomaczy obszernie, dlaczego w kalendarzu chciał umieścić drzewo genealogiczne domu Romanowych i wiersz Żukowskiego o carze.

Na tem przerwano rozprawę do dzisiaj.

Petersburg. (WAT) Pisząc o lwowskim procesie przeciw Bendasiukowi uskarża się „Nowoje Wremia“, że podsądnych będą sądzili Polacy i żydzi. Pismo sądzi, że prokurator rosyjski mógł by pociągnąć do odpowiedzialności także wielu działaczy polskich w Królestwie w związku z rewelacyami Krysiaka i Rakowskiego.

Telegramy

z dnia 12 marca.

Berlin. Wczoraj odbył się u ambasadora austro-węgierskiego hr. Szoegyeny-Maricha obiad na cześć cesarza Wilhelma.

Zniżenie stopy procentowej.

Wiedeń. Rada generalna Banku austro-węgierskiego zajmie się na dzisiejszem posiedzeniu w Budapeszcie zniżeniem stopy procentowej. Jest prawdopodobnem, że wniosek o zniżenie stopy procentowej na 4 procent będzie dziś przez Radę generalną przyjęty.

Rozstrzygającemi dla Banku w tym kierunku są wiadomości polityczne, jakie Bank otrzymał z Petersburga i z Berlina. Według tych wiadomości, położenie międzynarodowe uważane jest za lepsze, przynajmniej o ile chodzi o najbliższą przyszłość.

Skazanie szpiega wojskowego.

Wiedeń. Oficyalnie potwierdzono doniesienie dzienników o skazaniu porucznika Jacoba za szpiegostwo na utratę stopnia oficerskiego i 17 lat zaostrzonego więzienia.

Po zawieszeniu wykładów w szkole weterynaryjnej.

Wiedeń. Słuchacze szkoły weterynaryjnej zjawili się wczoraj w wielkiej masie w politechnice z prośbą o udzielenie im sali na zgromadzenie. Rektor Techniki jednak odmówił tej prośbie, poczem około 1000 studentów udało się do szkoły weterynaryjnej, gdzie urządziło burzliwy bummel. Po południu studenci szkoły weterynaryjnej mieli odbyć zgromadzenie w jednej z kawiarń. Na zgromadzeniu tem mieli zaprotestować przeciw wkroczeniu wojska do szkoły.

Ponieważ zgromadzenie to nie było zgłoszone u władz, przeto policya je udaremniła.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad odpowiedzią prezydenta ministrów w sprawie rokowań z posłami rumuńskimi.

Izba obrachunkowa dla Bośni i Hercegowiny.

Wiedeń. Cesarz zatwierdził postanowieniem z dnia 24 lutego statuty, na podstawie których utworzoną będzie krajowa Izba obrachunkowa dla Bośni i Hercegowiny. Równocześnie postanowienie to określa zakres działania tej Izby. W zakres ten wchodzić będzie kontrola rządu krajowego bośniacko-hercegowińskiego. Siedzibą Izby jest Sarajewo. Izba podlegać będzie bezpośrednio wspólnemu ministerstwu skarbu, a zakres jej działania będzie niezawisłym od bośniacko-hercegowińskiego rządu krajowego. Przewodniczący Izby będzie urzędnikiem w trzeciej klasie rangi statusu urzędników krajowych bośniacko-hercegowińskich a nominacya jego i przeniesienie w stan spoczynku następywać będą na propozyę wspólnego ministra skarbu przez cesarza. Izba obrachunkowa ma rozpocząć działalność dnia 1 kwietnia 1914 r. a kontrola jej rozpocznie się z rokiem budżetowym 1914/15.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym. Król przyjął prezydentów obu Izb, aby się z nimi naradzić w sprawie przesilenia ministeryalnego.

Nawiązanie stosunków między Grecyą a Bułgaryą.

Sofia. Stosunki dyplomatyczne między Grecyą a Bułgaryą będą podjęte przez równoczesne obsadzenie poselstwa. Nowo mianowani posłowie przybędą z końcem marca do Aten i Sofii.

Wynik wyborów w Bułgaryi.

Sofia. (Ag. Bułg.) Rezultat wyborów do sobrania jest następujący: Wybrano 126 zwolenników rządu, 51 przedstawicieli Związku włościańskiego, 26 demokratów, 7 zwolenników Geszowa, 3 zwolenników Danewa, 5 radykałów. Pewne zmiany są jeszcze oczekiwane. — Opozycya będzie posiadała 119 mandatów na 245 ogółu posłów. Charakterystycznem jest osłabienie socyalistów; wejdzie ich najwyżej 22, gdy w ostatniem sobraniu mieli 38 mandatów. Liczba demokratów się podwoiła.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Katastrofa budowlana w Warszawie.

Warszawa. (WAT) Na miejsce katastrofy przy ul. Średniej przybyła wczoraj urzędowa komisya rzeczoznawców, która stwierdziła niebywałe zaniedbania podczas budowy. Dotąd wydobyto z pod gruzów dwóch zabitych robotników i 12 ciężko rannych. Brak jeszcze wiadomości o kilku osobach.

Pożar zagród włościańskich.

Steinamanger. Onegdaj w południe wybuchł pożar w gminie Strem. Pożar trwał do godziny 6 wieczorem i zniszczył 42 zagrody. W płomieniach zginęła czteroletnia dziewczynka. Pewna kobieta popadła w obłąkanie. W nocy pożar, który niedokładnie ugaszono, wybuchł ponownie i trwa dotychczas. Szkoda dosięga pół miliona koron. Zarekwirowano pomoc wojskową.

W gminie Vas Secseny wybuchł pożar, który w przeciągu półtorej godziny zniszczył 50 zagród.

Testament ś. p. Alfreda Burzyńskiego.

We wczorajszym numerze popołudniowym donieśliśmy o hojnym zapisie ś. p. Alfreda Burzyńskiego. Dosłowny tekst testamentu zamieszczamy za pismami lwowskiemi. — Testament spisany jest na arkuszu dużego formatu z firmą ś. p. zmarłego, zamknięty w dużej kopercie również z firmą, z napisem: „Rozporządzenie mojej ostatniej woli“.

Treść testamentu następująca:

Rozporządzenie ostatniej woli.

W dniu mojej śmierci majątek mój nieruchomy, składający się z dwóch domów, t. j. przy ulicy Słowackiego L. 18 i ulicy Ormiańskiej L. 22 we Lwowie, ma być przy sprzyjających warunkach zrealizowany, jednakowoż nie niżej, jak za łączną sumę jednego miliona koron. Po spłaceniu długów hipotecznych, bo wekslowych wogóle żadnych nie mam, otrzymana gotówka ma być użyta na cele skautowych kolonij wakacyjnych. Fundusz ten obciążam obowiązkiem wypłacenia ośmiu tysięcy (8.000) koron na rzecz mojej rodziny, t. j. matki mojej Antoniny i sióstr Heleny, Józefy, Agnieszki Burzyńskich, jako dożywocie. Kapitał do wysokości tych odsetek stanowić będzie na razie fundusz żelazny kolonij skautowych polskich. Po wygaśnięciu obowiązku dożywocia, ma być użyty podobnie, jak i reszta osiągniętej nadwyżki, na zakupno obszarów pięciomorgowych na wieczystą własność kolonij skautowych. Pola te mają być nabywane w okolicach podgórskich, w pobliżu lasów i rzek, nasłonecznione i suche, możliwie w obrębie obszarów dworskich. Pola te będą stanowić teren letniego pobytu poszczególnych bractw skautowych w formie obozowiska. Bliższe szczegóły urządzenia i organizacyi pozostawiam Szanownemu Wydziałowi „Sokoła-Macierzy“ we Lwowie. Z urządzenia domowego dzieła sztuki, sprzęty, przedmioty i obrazy starożytne przekazuję na własność Muzeum narodowemu na Wawelu w Krakowie. Szanowny Wydział „Sokoła - Macierzy“ we Lwowie wraz z Najprzewielebniejszym ks. biskupem Bandurskim, Wpp. drem Zygmuntem Markowskim, prof. Akademii we Lwowie, jego bratem drem Józefem Markowskim, prof. Uniwersytetu lwowskiego i drem Zygmuntem Hołobutem, prokuratorem sądu karnego we Lwowie upraszam i mianuję wykonawcami mej woli.

Niech to będzie ku pożytkowi kochanej Ojczyzny.

We Lwowie, dnia 5 lutego 1914.

Dr Alfred Burzyński.

Z sali odczytowej.

Prof. Ign. C h r z a n o w s k i „O literaturze rosyjskiej do r. 1905“

Drugą część odczytu swego o literaturze rosyjskiej poświęcił profesor Chrzanowski ostatniemu jej okresowi, w którym żywotność piśmiennictwa wyraziła się całą pełnią myśli i swej na wskroś odrębnej ideologii. Reprezentantami tego okresu widomemi są Dostojewski i Lew Tołstoj. — Pierwszy fotograf nędzy życia, niedoli politycznej, przedstawiciel smutku rosyjskiego, drugi apostoł radości życia, wnoszący nowe pojęcia o kulturze sprzeczne z dotychczasowemi, wielbiciel ascetyzmu, który zbudował nową własną filozofię życia i ku podziwowi zachodu nadał jej cechy ewangeliczne. I ten człowiek stał się wyobrazicielem ducha przyszłości swego narodu, myślą i marzeniem wyprzedził pochód kultury rosyjskiej może o kilka stuleci. A choć nie zrozumiany przez ogół, tłumiony przez wstecznictwo on a nie Puszkin, stał się poetą Wszechrosyi.

Zatrzymawszy się dłużej nad temi postaciami, które wytknęły drogi pochodu nowożytnej myśli rosyjskiej, prelegent w ogólnych rzutach szkicuje sylwetki Czernyszewskiego, Pisarewa, dotyka genezy pessymizmu rosyjskiego w utworach Nadsona, Wsiewołowa Garszyna, Czechowa i Andrejewa i powołując się na świetne studyum prof. Zdziechowskiego o ideałach polskiej i rosyjskiej literatury, wykazuje jaka przepaść pojęć, zasad i myśli rozdziela te dwa światy.

Mickiewicz i Puszkin są jakby wcieleniem idei i ideałów polskiej i rosyjskiej poezyi. — W „Panu Tadeuszu“ istotą jest miłość do własnego społeczeństwa, w „Eugeniuszu Onieginie“ przeciwnie, istotą tą jest niechęć poety do własnej ojczyzny, u Mickiewicza gorąca wiara i uczucie, u Puszkina sceptycyzm i chłód. Robak odpokutowawszy winę jest apostołem ewangelicznej cnoty, Onegin pozostaje chłodnym, wyrafinowanym zbrodniarzem do końca. Pierwszy jest afirmacyą, drugi negacyą ideału moralnego.

I z tego zestawienia wydedukować można charakterystykę literatury rosyjskiej. Ale gdy się pomyśli, jaki bujny mógłby na urodzajnej glebie umysłowości rosyjskiej wyróść kwiat, gdyby go nie tłumiło polityczne wstecznictwo, czerpiące swe siły w tradycyach i atawizmie wschodu. Ale taki los przypadł w udziale orłom rosyjskim, że stoją zawieszeni w obłokach zasłonięci obłokiem dymu reakcyi przed oczyma własnego narodu. „Biada narodowi, który własne kamienuje proroki“ — oto hasło, które się w pełni zastosować daje do narodu rosyjskiego.

Wytworna forma, zwięzłe a mimo to świetne i wyczerpujące przedstawienie tematu, zjednały prelegentowi gorący i zasłużony oklask ze strony tłumnie zebranej publiczności.

Mordercy ś. p. Świszczowskiego przed sądem.

Kraków, 12 marca.

Przesłuchanie Świerczyńskiego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy odbywało się przesłuchiwanie Świerczyńskiego celem ustalenia szczegółów jego współwiny w zamachu. Jak wiadomo, Świerczyński był wtajemniczony w plan zbrodni i zaraz po jej dokonaniu spotkał się ze sprawcami w restauracyi Rittermanna i tam otrzymał od Łyżwińskiego 50 kor., jako część łupu.

P r z e w. Czy Świerczyński nie pytał się którego z bandy o przebiegu rabunku?

O s k. Opowiadano mi, jak Kobrzyński dusił Łyżwińskiego. O szczegółach zbrodni nie wiedziałem.

P r z e w. Kiedy Świerczyńskiego aresztowano?

O s k. W piątek po zbrodni. Wykazałem jednak swoje „alibi“ przy pomocy szynkarza Rittermanna, który mię widział w szynku w godzinach, kiedy morderstwo spełniono. Dopiero po namowie znajomego Wiśniewskiego udałem się ponownie na policyę i powiedziałem wszystko, co wiedziałem.

Przew. Dlaczego oskarżony wziął pieniądze od Łyżwińskiego?

Osk. Namówił mie do tego Łyżwiński, zresztą bałem się, żeby mnie nie zabili.

Przew. A czy Świerczyński wiedział o tem, że Łyżwiński przygotował dla niego 800 K?

Osk. Nie wiedziałem.

Po pauzie zeznawał dalej Świerczyński.

Przew. Czy przed zbrodnią widział Świerczyński ten szaber? (Pokazuje leżący na stole drążek żelazny).

Osk. Widziałem go w warsztacie w pałacu Spiskim. Nie wiedziałem jednak, do czego to ma służyć.

Przew. Czy Świerczyński brał jaką broń do naprawy od Krajewskiego?

Osk. Tak jest, brałem jeden pistolet.

Zarządzono następnie konfrontacyę Świerczyńskiego z Łyżwińskim, który przeczy, jakoby wciągnął Świerczyńskiego do spisku i namawiał go do zbrodni. Łyżwiński zeznaje, że Świerczyński stał na czatach podczas hartowania szabra w pałacu Spiskim.

Zarządzono następnie konfrontacyę Świerczyńskiego z Kobrzyńskim.

Przew. Niechże Kobrzyński powie Świerczyńskiemu otwarcie, jak to było z podziałem?

Kobrzyński: Raz w parku Krakowskim mówił mi Świerczyński, żebym wszedł do spółki w jego miejsce, a za to dostanę część łupu.

Świerczyński: To nieprawda.

Dr Szalay (do Gackiewicza): Dlaczegoście obaj z Łyżwińskim postanowili dać część łupu Świerczyńskiemu?

Gackiewicz: Żeby nas nie zdradził.

Dr Szalay: A więc nie za udział w zbrodni, tylko za milczenie.

Przew. Czy siostra Świerczyńskiego ostrzegała go przed jego towarzyszami?

Osk. Tak jest.

Zeznania Goduli.

Godula na zapytanie przewodniczącego opisuje przebieg swojego życia. Ma lat 22 ukończył 4 klasy normalne. Jako praktykant biurowy pracował w składzie Angelusa, a później w księgarni Gebethnera do 1 czerwca 1912. Od tego czasu nie miał posady aż do chwili aresztowania. Oświadcza, że zna tylko Łyżwińskiego, z którym łączyła go przyjaźń. Poznał go już w 1902 r. Znał także Edwarda Pousteckiego.

Przew. Czy Godula dopuszczał się kradzieży, bo ma bardzo piękny ich wykaz?

Godula. Nie przyznaje się do zbrodni.

Przew. Czy znał Gwizdaka?

Godula: Gwizdak mieszkał u mych rodziców, zameldowawszy się jako słuchacz praw.

W dalszym ciągu przewodniczący wylicza kradzieże Goduli. Oskarżony zaprzecza kategorycznie wszystkiemu.

Przew. Otóż Łyżwiński zeznaje, że Godula u Angelusa kradł. Prawda Łyżwiński?

Łyżwiński: Tak.

Godula: Ja o niczem niewiem.

Przew. Pan Angelus wydalił Godulę.

Osk. Nie wydalił, owszem po podziękowaniu pracowałem jeszcze 15 dni.

Przew. Z jakiego powodu odszedł od Gebethnera?

Osk. Pożyczyłem pieniądze, pobrane za książki, niejakiemu Małodobremu; dowiedziano się o tem, i otrzymałem naganę. Wtedy podziękowałem za służbę listownie.

O godzinie 1 po południu przewodniczący odracza rozprawę do 4 po poł.

Rozprawa popołudniowa.

Salę rozpraw zapełniła szczelnie publiczność rozmaitej kategoryi. Nie brak też i nieletnich widzów. Fakt ten uderza tem bardziej, że rozprawa nie może dostarczyć żadnych subtelniejszych wrażeń, będąc wypełnioną w całości atmosferą zupełnej depravacyi i moralnego zdziczenia podsądnych.

Przewodniczący w dalszym ciągu przesłuchuje Godulę w sprawie planowanego napadu na księgarnię Gebethnera. Oskarżony opowiada, w jaki sposób Łyżwiński wywiadywał się u niego o stosunkach w księgarni. Raz prosił go o odbitkę kluczy od tylnych drzwi księgarni. Rozmowy te powtarzały się prawie codziennie w tym czasie, kiedy Godula był jeszcze w księgarni. Potem przyjaźń między nimi ostygła, gdyż Godula podejrzywał, iż Łyżwiński z Pousteckim go okradli. O napadzie nie wiedział. Następnie opisuje chwile swego przesłuchania i aresztowania.

Przew.: Godula oskarżony jest o to, że rozmyślnie udzielił informacyi w celu dokonania rabunku. Łyżwiński mówi, że Godula jest jego złym duchem.

Godula: To nie prawda.

Łyżwiński (wstaje nagle i mówi ostro): Kradłeś! Wynosiłeś książki. Dalej wylicza kradzieże Goduli.

Godula: Mów prędzej, bez zająknienia. To nie jest prawda, co Łyżwiński twierdzi.

Dr Krzaklewski (chce mówić).

Przew.: Panie obrońco nie wolno się wtrącać.

Łyżwiński: Tyś jest sprytny!

Godula: No mów dalej. Kłamstwo, bezczelnie kłamiesz!

Przew.: Nie bezczelnie — wystarczy „kłamiesz“. (Na sali śmiech).

Pan Angelus znalazł mydło w kluczu?

Godula (podniesionym głosem): To pan radca uważa że ja włożyłem, a nie Łyżwiński!

Przew.: Co to jest, my mamy radę na poskromienie Goduli, niech nie gestykuluje rękami. (Poruszenie na sali).

To wszystko nieprawda co Łyżwiński mówi, co?

Godula: Zupełnie nieprawda. Miał czas Łyżwiński 4 miesiące w więzieniu obmyśleć kłamstwa. (Na sali śmiech).

Obrońca dr Krzaklewski: Dlaczego p. Łyżwiński nie dokonał zamachu razem z Godulą?

Łyżwiński: Stosunki między nami się oziębiły.

Obrońca dr Krzaklewski: Co skłoniło Godulę do pójścia na policyę i złożenia zeznań?

Godula: Było moim obowiązkiem.

Dr Krzaklewski: Dostał za to nagrodę 1000 kor.?

Osk.: Pięć miesięcy inkwizytu... Następnie opowiada, jakoby Łyżwiński odgrażał się, że go „utrąci“.

Przewodniczący ogłasza, iż otwiera postępowanie dowodowe i odczytuje wnioski obrońców celem powołania świadków. Obrońcy dr Seinfeld i dr Drobner motywują swoje wnioski podane uprzednio w sprawie powołania świadków na pewne okoliczności.

Przewodniczący odracza rozprawę do dnia dzisiejszego na godzinę 9 rano i oznajmia, że zaraz odbędzie się wizya lokalna w księgarni Gebethnera.

Trybunał, przysięgli i obrońcy udali się następnie do lokalu księgarni w Rynku głównym i obejrzeli dokładnie miejsce zbrodni. Przed księgarnią zebrały się tłumy publiczności. Policya utrzymywała porządek.

Kronika.

Kraków, czwartek, 12 marca.

Kalendarzyk kościelny: Grzegorza W. pwdk.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o g. dz. 6 min. 04, zachód o godz. 5 min. 38; długość dnia godz. 11 min. 34.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurno. Zachmurzenie ustąpi później. Niepewnie. Temperatura blisko punktu marznięcia. Zachodni żywy wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Taniec przed zwierciadłem“.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Rozwój polskiej myśli politycznej“, Wilhelm Feldman.

„Teatr miejski we Lwowie: „Figlarne żonki“.

Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rappersvilu odbędzie walne zgromadzenie we wtorek dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego Nr 43. Porządek dzienny obejmuje: 1) Referat dra Michała Sokolnickiego p. t.: „Przeszłość i przyszłość Muzeum polskiego w Rapperswilu“, 2) Sprawozdanie z działalności Twa za rok 1913, 3) Wybór 5 członków do zarządu i 3 do komisyi kontrolującej, 4) Wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu odbędzie się w pół godziny po pierwszem drugie Walne Zgromadzenie, ważne bez względu na liczbę uczestników. Goście mile będą widziani.

Krakowskie Koło Tow. historycznego urządza w sobotę, dnia 14 marca o godz. 5 wieczorem w sali Seminaryum Archeologicznego (ulica św. Anny nr 12 Bibl. Jagiell.) zebranie członków. Na porządku dziennym: 1) Odczyt dra Kazimierza Krotoskiego: „Krytyczne uwagi o najnowszych planach nauczania historyi w szkołach średnich i podręcznikach, na podstawie tych planów napisanych“. 2) Odczyt dr Heleny Radlińskiej: „Zagadnienia popularyzacyi historyi“.

W Pałacu Sztuki w sali „Świetlica“ otwarto d. 8 b. m. wystawę kolekcyi obrazów, rzeźb i akfafort nadesłanych z Paryża przez artystę Stanisława Szreniawa-Rzeckiego.

Z wystwy sprzedano w dalszym ciągu dzieła: Juliana Fałata „Z Semmeringu“ (trzy widoki zimowe) i „Wieś w Beskidach zimą“.

W raucie Syndykatu dziennikarzy krakowskich, który odbędzie się w wilię św. Józefa, w dniu 18 b. m. w salach Starego Teatru, przyrzekła współudział zaszczytnie znana literatka, p. Zofia Wójcicka-Chylewska. Autorka „Psyche“ i „Dyletantów“, tak życzliwie przyjętych przez krytykę i publiczność, wystąpi po raz pierwszy na estradzie jako odtwórczyni i wygłosi: „Rozmyślanie“ Langego, „Ksieni“ Zawistowskiej oraz wyjątek z potężnego poematu Kasprowicza: „Święty Boże“. — Występ ten budzi w sferach artystystycznych żywe zainteresowanie.

XVI Czarna kawa w sali hotelu Pollera przyniosła w programie produkcyę koncertową, z współudziałem chóru akademickiego w pełnym komplecie. Wykonano doborowy program utworów pod batutą p. Bolesława Wallek-Walewskiego. Wyróżniły się pieśni i kompozycye p. Maryana Rudnickiego, oraz p. Wallek-Walewskiego. Licznie zebrana publiczność przyjmowała produkcye oklaskami.

W programie następnej „czarnej kawy“, która się odbędzie w niedzielę dnia 15 b. m. w sali hotelu Pollera o godzinie 4 po południu, przyjął łaskawie współudział p. Andrzej Mielewski, reżyser krakowskiego teatru. Znakomity artysta wygłosi monolog M. Gawalewicza „My i one“, oraz jeden z fejletonów Włodzimierza Perzyńskiego, autora granej obecnie w teatrze Polskim w Warszawie wesołej komedyi „Dzieje Józefa“.

W Czytelni Kobiet im. Słowackiego, (Rynek 6) odbędzie się 14 b. m. o godzinie 5—7 po poł. wieczorek muzykalno-wokalny, wykonany siłami młodzieży.

Inwestycye na plantacyach miejskich. Komisya plantacyjna Rady miasta Krakowa na onegdajszem posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, obradowała nad projektem budżetu upiększenia miasta na rok 1914 i 1915. Poruszono kilka spraw, odnoszących się do plant i urządzeń ogrodowych w mieście. Między innemi zwrócono uwagę na potrzebę naprawy pomnika Floryana Straszewskiego, uchwalono pozakładać ochraniacze drzew, urządzić taśmowe ogrodzenia wewnętrzne na plantach, polecono zarządowi plantacyi przyczepić tabliczki, objaśniające nazwy ważniejszych drzew. Wreszcie polecono sadzić drzewa krajowe, pamiątkowe z takich okolic naszej ojczyzny, jak Gopło, Świteź, Wilanów i t. p.

Rozwój kasy targowej na bydło. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej Rady miasta Krakowa pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Szarskiego, na którem naczelnik administracyi akcyzy złożył sprawozdanie z rozwoju kasy targowej na bydło za rok 1913. Ze sprawozdania tego okazało się, że instytucya ta, założona w roku 1905, bardzo dobrze się rozwija i przynosi rzeczywiste korzyści zarówno handlarzom bydła, jak i rzeźnikom krakowskim. Obroty roczne tej kasy przekroczyły w roku zeszłym sumę 14 milionów K. Następnie załatwiono sprawy dotyczące chłodni miejskiej oraz cały szereg spraw osobistych.

Policya wiedeńska na dworcu krakowskim. Z powodu obostrzonej kontroli nad emigrantami, jadącymi na roboty do Prus, przysłały władze wiedeńskie dwóch urzędników policyi wiedeńskiej dla pomocy funkcyonaryuszom policyjnym na dworcu. Jak się dowiadujemy, władają oni tylko językiem niemieckim, wskutek czego przychodzi do ciągłych nieporozumień między nimi a emigrantami. Przez tego rodzaju utrudnienia emigranci muszą pozostawać czasem przez cały dzień na dworcu. — Akta w sprawach przesłuchań emigrantów odsyłane są wprost do Wiednia.

Jest to procedura wprost monstrualna. Zbierający się jutro w Wiedniu posłowie powinni zająć się tą sprawą.

Tajemniczy strzał. Do dyrekcyi policyi doniosła p. Stanisława Jotylko zamieszkała przy ul. Wolskiej l. 34, że wczoraj nad ranem ktoś strzelił z ulicy do okna jej mieszkania. Kula odbiła się o ścianę i utkwiła w ramach okna.

Bójka. Wczoraj nad ranem przyszło do krwawej bójki w jednym z szynków przy ulicy Starowiślnej, w czasie której jeden z „biesiadników“ rzucił kuflem na 40-letniego Józefa Kaczorowskiego i ciężko go zranił w głowę. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wesołej zabawy do szpitala św. Łazarza.

Przejechanie. Wczoraj przed południem wóz naładowany węglami najechał na przechodzącego przez ulicę Pawią 16-letniego Władysława Norka. Na miejsce wpadku zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia po prowizorycznem opatrzeniu rannego przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

Wypadek przy pracy. W podstacyi elektrowni miejskiej przy ulicy Łobzowskiej prąd elektryczny ciężko poparzył maszynistę elektrowni, Piotra Leśniaka. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko rannego do szpitala św. Łazarza.

Pożary. W mieszkaniu p. S. przy ulicy Rajskiej l. 20 wczoraj po południu zapaliła się od primusa firanka w oknie, a następnie meble. Na miejsce wypadku przybyła straż i ugasiła ogień. — Wieczorem w pracowni „Kimono“ przy ulicy Karmelickiej l. 7 zapaliła się ścianka pruska od rozpalonego pieca. Na miejsce pożaru przybył pluton straży z brandmistrzem p. Żołdanim. W kilku minutach ogień ugaszono.

Aresztowanie włamywaczów w Podgórzu. Policya podgórska aresztowała wczoraj wieczorem sprawców szeregu włamań do mieszkań w Podgórzu. Są nimi znani już włamywacze: Stefan Szewczyk i Stanisław Nocoń. Odstawiono ich do sądu krajowego karnego w Krakowie.

Ś. p. Bronisław Radziszewski. Jak już donosiliśmy, wczoraj w nocy zmarł we Lwowie w 76 roku życia prof. Uniwersytetu lwowskiego, obywatel honorowy miasta Lwowa i weteran r. 1863 ś. p. Bronisław Radzikowski.

Ś. p. Bronisław Radziszewski urodził się w Warszawie r. 1838, nauki uniwersyteckie ukończył w Moskwie. Wypadki r. 1863, w których brał czynny udział, zmusiły go do wyjazdu z Warszawy. Udał się do Belgii, gdzie pracował naukowo w dziedzinie chemii. W r. 1870 przybył do Krakowa i nauczał chemii w instytucie technicznym i w szkole realnej. W r. 1872 przeniósł się do Lwowa, gdzie pozostał do zgonu. Od r. 1873 zasiadał w Radzie miejskiej, gdzie długie lata był przewodniczącym sekcyi szkolnej i organizacyjnej. Był jednym z założycieli polskiego Tow. im. Kopernika i długoletnim redaktorem założonego przez siebie organu tegoż Towarzystwa „Kosmos“.

Ś. p. Radziszewski pozostawił córkę Matyldę, zamężną za posłem Lisiewiczem i syna Wacława. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 3 po południu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 marca.

HOTEL BELVEDERE: Prof. Zygmunt Heisinger z Berlina; Dr Maksymilian Reich z Berlina; Ks. Włodzimierz Połoszynowicz z Szczawny (ad Sanok); Nadr. Bernard Luft ze Lwowa; Nadpor. Wiktor Gross z Olchowca; Major Hugo Brenner z Wiednia; Pułkownik Mieczysław Madejczyk z Wiednia; Karol Kania z Harbułowic; Stanisł. Frankiewicz z Przeworska; Ignacy Salzmann z Nowego Sącza; Jerzy Kubisan z Pilzna; Fryc Nebel z Mysłowic; Jozef Piwowarczyk z Zurychu; Aleksander Sobolewski z Zurychu; Mieczysław Wąsowicz z Brzeżan; Aleksander Geciów ze Stryja; Włodzimierz Hasenbeck z Hamburga; Wilhelm Grabowski z Wiednia; Józef Cygan z żoną z Bogumina; S. Teicher z Seletyna; Julia Gorąca ze Lwowa; Józef Matawowski z Krzeszowic; Emil Weiss z Monachium; Leopold Silbermann z Wrocławia.

HOTEL FRANCUSKI: Jadwiga i Konstancya Morawskie ze Złotego Potoka; Aleksandra Boska z Kobieli (Królestwo Polskie); Antoni Januszewski z Częstochowy; Dr Michał Kornicki z Żywca; Karol Kornmeier z Berna (Szwajcarya); Gustaw Demeler z Hütlsdale (Ameryka); Zofia Fedorowiczowa z Klebanówki; Stanisław Lachowski ze Stanisławowa; Bernard Lachner z Berna; Prof. Józef Mazanek z Wadowic; Edward Morawski ze Złotego Potoka; Józefowie Mannowie z Wiednia; Jan Skotnicki z rodziną z Warszawy; Karolowie Turscy z Łopuchowy; Marya Taler z Warszawy; Tomaszowie Ujejscy z Chlewisk; Marya Zandcrerowa z Trawnika (Bośnia); Baron Eustachy Horoch ze Lwowa; Edmund Kolb z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 282·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 243·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 108·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 60·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 226·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 469·—.

Wiedeń, 11 marca. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 637·50, węg. Zakł. kredyt. 842·25, Anglobanku 343·25, Unionbanku 688·25, Länderbanku 520·—, Bankvereinu 535·—. Bodencredit 1247·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 642·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 679·50, Kolei państwowych 711·25, kolei południowej 103·50, kolei północnej 5055·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 843·50, Rima Muranyi 665·25, Praskiego Tow. żelaznego 2630·—, Fabryki broni 944·—, Akcye tureckie tyt. 437·50, Gal. Karp. Tow. naft. 988·—. Obl. węg. indemniz. —·—. Renta majowa 82·45, Austr. renta koron. 82·85, Węgier. renta koron. 82·05, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·40, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 91·20, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·50, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4½% Listy Banku hip. 83·25, 5% Listy Banku hip. 90·50, 4% Listy Banku kraj. 84·60, 4½% listy Banku kraj. 91·25, 4% Gal. Obl. propin. 97·50, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·15, 4% pożyczka m. Lwowa 81·25, 4% pożyczka m. Krakowa 82·—, Losy tureckie 226·—, Marki 117·65, Ruble 252·75, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 774·50, Powsz. B. depoz. 549·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski